

Sygn. akt I ACa 1618/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer (spr.)
Sędziowie:	SSA Teresa Rak SSA Regina Kurek
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. P.

przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę oraz ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 9 października 2013 r. sygn. akt I C 1732/11

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. powództwo oddala i nie obciąża powoda kosztami postępowania, a nadto eliminuje z komparycji określenie „wstępny”;

2. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

I ACa 1618/13

UZASADNIENIE

Powód W. P. w ostatecznie zmodyfikowanym żądaniu pozwu domagał się zasądzenia na swoją rzecz od strony pozwanej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. kwoty 600.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 56.600,86 zł tytułem odszkodowania i kwot po 3.485,24 zł miesięcznie tytułem renty wyrównawczej za znaczne pogorszenie swojej sytuacji życiowej, ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za szkody jakich powód może w przyszłości doznać. Nadto wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów procesu.

Na uzasadnienie swoich żądań powód podał, że w dniu 10 lipca 2009 r. uległ wypadkowi, w ten sposób, że w kierowany przez niego motocykl uderzył w inny motocykl, którym kierował K. T. (1), w wyniku czego powód stracił równowagę, uderzył w drzewo, a w następstwie tego doznał urazu kręgosłupa skutkującego u niego paraliżem dolnych kończyn tj. trwałym kalectwem. Został pozbawiony możliwości zarobkowania i wymaga stałej opieki osób trzecich. Motocykle nie były ubezpieczone w żadnym towarzystwie ubezpieczeniowym, jednakże istniał ustawowy obowiązek ubezpieczenia pojazdu mechanicznego – motocykla. Wobec tego powód kieruje swoje roszczenia wobec pozwanego Funduszu. Powód przyznał, że nawet jeśli przyczynił się on w sposób zawiniony do wypadku, to co najmniej w takim samym stopniu winę za wypadek ponosi kierujący drugim motocyklem K. T. (1), który najechał na powoda uderzając w niego od tyłu.

Strona pozwana ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wniosła o oddalenia powództwa.

W uzasadnieniu swojego stanowiska argumentowała że nie ponosi odpowiedzialności za opisane przez powoda zdarzenie, gdyż brak jest materialnych podstaw do przyjęcia, że sprawcą wypadku jest K. T. (1), a dotychczasowe czynności, w tym wynik postępowania w sprawie 3 Ds. 56/10, wskazywały na samoistną utratę kontroli przez kierującego motocyklem powoda. Zarzuciła, że przyjęcie sprawstwa K. T. (1) poczynione zostało dopiero na poczet niniejszego postępowania, o czym świadczy w szczególności korespondencja przesądowa.

Sąd Okręgowy w Kielcach wyrokiem wstępnym z 9 października 2013 r. uznał roszczenie powoda W. P. za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Okręgowy ustalił, że dniu 10 lipca 2009 r. powód umówił się na spotkanie ze swoim kuzynem K. T. (1). Chciał mu w szczególności pokazać świeżo wyremontowany motocykl krosowy marki Y., który kupił około półtora miesiąca wcześniej. Powód dwukrotnie robił przejażdżki nabytym motocyklem po drogach gruntowych. Zakupiony przez powoda motocykl nie był zarejestrowany, jak również nie zostało wykupione ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej (OC). K. T. (1), który również posiadał motocykl krosowy również wypróbował sprzęt powoda w dniu spotkania. Przed godziną 16.00 powód miał wrócić do domu, K. T. (1) postanowił go odprowadzić.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że od tego momentu wersje powoda i K. T. (1), bezpośrednich uczestników wypadku różnią się od siebie diametralnie. Odmienne są również zeznania osób, którym powód i K. T. (1) przekazali swoje wersje, a którzy pojawili się na miejscu zdarzenia kilkanaście minut później. Dalej Sąd Okręgowy przytoczył fragment zeznań złożonych w toku śledztwa 3 Ds. 56/10 przez powoda w dniu 28 stycznia 2010 r. oraz przez K. T. (1) złożonych w dniu 20 lutego 2012 r. K. T. (1) zeznał następująco: „ja jeździłem przed W., gdyż jestem bardziej doświadczony, motor mam już od kilku lat. Jadąc w kierunku Z., w kompleksie leśnym, gdy się obróciłem zauważyłem ,że nie ma za mną W., postanowiłem wrócić co się stało. Po około 150 metrach zauważyłem leżący na drodze motor, W. leżał koło drzewa.” Z kolei powód zeznał, że „...jeździliśmy drózkami leśnymi ,ja jechałem pierwszy, za mną K.. W pierwszej chwili kiedy jechałem na lekkim łuku nagle poczułem , że coś trąciło tylne koło w wyniku czego spadłem z motoru i uderzyłem w drzewo. Motocykl nie ma lusterek wstecznych, nie potrafię powiedzieć jak daleko za mną jechał K., nie wiem czy on mnie trącił. Ja nie hamowałem przed łukiem tak żeby K. nie mógł wyhamować ...K. nie udzielał mi pomocy przedmedycznej, nie ruszał mnie nikt.”

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że kilka minut po zdarzeniu na to miejsce przybyli wezwani przez K. T. (1) jego siostra K. M. i szwagier D. M., którzy w śledztwie potwierdzili wersję przebiegu wypadku usłyszaną od K. T. (1) i dodali, że poszkodowany powód był przytomny, prosił o zdjęcie butów, co też uczynili , podkładając jednocześnie plecak pod jego głowę, nie ruszali rannego z miejsca. Matka powoda C. P. (1), zawiadomiona telefonicznie przez K. T. (1), powiadomiła pogotowie i wkrótce przybyła na miejsce zdarzenia. W śledztwie zeznała następująco: ”ja syna zastałam w pozycji leżącej ze ściągniętymi butami opinaczami, pod głową syna podłożony był plecak, syn cały czas był ze mną w kontakcie”. Do szpitala powód trafił o godzinie 16.29 z rozpoznaniem następujących urazów”: złamanie (...), złamanie łuku (...) 7, złamanie mostka, uraz głowy z krwawieniem do komór mózgu, oraz odnę opłucnej lewej. Ratownicy medyczni przesłuchani w śledztwie nie znali przebiegu wypadku. Przybyli na miejsce policjanci oraz technik wypadkowy R. G., nie znaleźli żadnego z uczestników zajścia, motocykli, ani śladów wypadku, zwłaszcza, że

miejsca zdarzenia nie można było zlokalizować dokładnie. Motocykl uszkodzony został odprowadzony z miejsca zdarzenia przez M. P. do domu K. T. (1). Przesłuchany przez funkcjonariuszy policji w dniu zdarzenia J. G. (1) - ojciec powoda, oświadczył, że jego syn jest w szpitalu, a on nie wie gdzie znajduje się motocykl. Powód wyszedł ze szpitala w grudniu 2009 r. W postępowaniu 3 Ds. 56/10, wszczętym na skutek zawiadomienia matki powoda o potrąceniu jej syna przez K. T. (1), przeprowadzono też dowód z opinii biegłego sądowego do spraw techniki samochodowej inż. W. S., który oględzinach motocykla powoda stwierdził, że drobne uszkodzenia pojazdu powstały w wyniku przewrócenia się pojazdu na prawy bok na podłożu gruntowe, na motocyklu nie stwierdzono uszkodzeń charakterystycznych dla czołowego zderzenia się tego pojazdu z inną przeszkodą, na tylnym kole motocykla nie było żadnych śladów, które mogłyby wskazywać, że doszło do kontaktu tego koła z kołem innego motocykla, oraz nie można wskazać materialnych dowodów wskazujących na przyczynę przewrócenia się motocykla na prawy bok i mechanizm przebiegu wypadku. Postępowanie I Ds. 56/10 w sprawie spowodowania w dniu 10 lipca 2009 r. u W. P. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu zostało prawomocnie umorzone postanowieniem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 22 września 2010 r., wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu zabronionego.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód słuchany w niniejszym postępowaniu w charakterze strony podtrzymał swoją wersję zdarzenia, twierdząc, że jadący za nim, po lewej stronie K. T. (1) lekko trącił wahacz jego motocykla powodując utratę równowagi na łuku drogi, zepchnięcie go i uderzenie głową i prawym barkiem w znajdujące się ok. 2 metrów od krawędzi zwirowej drogi drzewo.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie był w stanie przeprowadzić dowodu z zeznań świadka K. T. (1), który od czasu wyjazdu do Szwecji w 2010 r., nie pojawił się w kraju. Jednakże w celu rekonstrukcji przebiegu zdarzenia dopuszczono dowód z opinii biegłego, które to dały podstawę wydania przedmiotowego wyroku.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się na dowodach z dokumentów w postaci opinii głównej, opinii uzupełniającej oraz na dowodach z dwóch opinii ustnych biegłego sądowego inż. B. C. a także na dowodach w postaci znajdujących się w aktach sprawy 3 Ds. 56/10 zeznań: K. T. (1) i członków jego rodziny, powoda, K. M., D. M., C. P. (1), U. G., R. K. (1), J. G. (1), oraz znajdujących się w tych aktach dokumentów w postaci: karty informacyjnej z pobytu w szpitalnym oddziale ratunkowym, opinii biegłego sądowego do spraw techniki samochodowej inż. W. S.,

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione co do zasady. Wyjaśnił, że powód oraz K. T. (1) posiadali pojazdy niezarejestrowane jak również nie posiadali zawartych umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Dowody osobowe nie dawały podstaw do jednoznacznego określenia przebiegu zdarzenia z dnia 10 lipca 2009 r., gdyż postępowanie w tej kwestii zostało wszczęte po upływie 6 miesięcy od dnia zdarzenia. Sąd nie dysponował zatem spontanicznymi, złożonymi tuż po wypadku zeznaniami uczestników, dlatego też do ich zeznań w toku śledztwa oraz w niniejszym postępowaniu podchodził z rezerwą. Z tego względu przebieg zdarzenia Sąd postanowił odtworzyć z pomocą biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych najbardziej prawdopodobną wersję tego zdarzenia. Zdaniem Sądu Okręgowego jedynym pośrednim dowodem osobowym przemawiającym za daniem wiary jednemu z uczestników zdarzenia były zeznania świadka G. S. (1), który zeznał, że póki ich widział to cały czas powód był pierwszy. Sąd dał wiarę tym zeznaniom. Korespondują one z twierdzeniami powoda, jednocześnie poddając w wątpliwość zeznania K. T. (1) złożone w śledztwie, że to on zawsze jechał z przodu, jako bardziej doświadczony motocyklista.

Sąd Okręgowy zaaprobował również stanowisko biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych inż. B. C., że jest mało prawdopodobne by powód wypadł z drogi sam, w wyniku nadmiernej prędkości i uderzenia w drzewo znajdujące się na łuku drogi. Sąd Okręgowy, opierając się na znamionach zewnętrznych uszkodzenia pojazdu z prawej strony, pęknięcie prawej strony kasku, kontuzja prawego barku i obojczyka) oraz doświadczeniu życiowym sędziego referenta co do techniki kierowania takim motocyklem oraz znajomości reakcji kierujących w nietypowych sytuacjach drogowych, uznał, że w przypadku wyliczonej przez biegłego prędkości granicznej 70 km/h, kierujący motocyklem, zdając sobie sprawę, że „nie zmieści się” w zakręcie, intuicyjnie pochyła motocykl w kierunku łuku drogi, powodując upadek na tę stronę po zerwaniu przyczepności kół z jezdnią. Wskazał, że według wyliczeń biegłego, kierujący motocyklem opuściłby drogę wcześniej niż w miejscu

usytuowania drzewa. W tym stanie Sąd Okręgowy, opierając się na zeznaniach powoda, zeznaniach świadka G. S. (1), opinii biegłego oraz na hipotetycznych ale najbardziej realnych zachowaniach się kierujących motocyklami, przy uwzględnieniu ich doświadczenia co do poruszania się motocyklami krosowymi (w przypadku powoda prawie zerowego), przypuszczalnej pozycji zajmowanej przez powoda (stojącej) uznał, że do wypadku mogło dojść poprzez lekkie trącenie motocykla powoda przez K. T. (1) w tylne koło bądź wahacz, czy też zbliżenie się przez K. T. (1) na minimalną odległość do pojazdu powoda, zawężenie przez to toru jazdy powoda, powodując w obu przypadkach odbicie motocykla powoda w prawo, zjechanie na początku lewego łuku drogi i uderzenie w stojące 2 metry od krawędzi jezdni drzewo. Sąd wziął pod uwagę okoliczność, że K. T. (1) unikał stawiennictwa w sądzie, przebywając od 2010 r. za granicą i nie przedstawił swojej wersji wydarzeń.

Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne zeznania powoda, że w chwili potrącenia, zajmował on na motocyklu pozycję siedzącą, gdyż z pomiarów biegłego wynika, że uderzenie głową przez powoda miało miejsce na wysokości 170 cm, zaś gdyby to nastąpiło w pozycji siedzącej to miejsce uderzenia nastąpiło by na wysokości 145 cm. Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda, że w wyniku potrącenia najpierw upadł a potem uderzył w drzewo. Zdaniem Sądu Okręgowego, głowa powoda nie miała prawa znaleźć się na wysokości 170 cm., zwłaszcza, że biegły wykluczył podbicie do góry kierującego wobec tego, że na drodze nie było żadnych przeszkód.

Powyższe zdaniem Sądu Okręgowego świadczy o tym, że w chwili utraty panowania nad pojazdem, powód znajdował się w stojącej pozycji, która jest ekstremalnie trudna dla niedoświadczonego motocyklisty.

Sąd Okręgowy uznał, że zachodziły podstawy do uznania roszczenia powoda za usprawiedliwione co do zasady, gdyż w przedmiotowym zdarzeniu ku temu zachodziły przesłanki tj. brak prawa jazdy u powoda, minimalna umiejętność kierowania przez niego specyficznym, wrażliwym w prowadzeniu motocyklem krosowym, trudna, wymagająca wprawy i doświadczenia stojąca pozycja kierującego, znacznego zawinienia powoda, generującego znaczne przyczynienie się przez niego do powstałej szkody.

Apelację od wyroku wstępnego z dnia 9 października 2013 r. złożyła strona pozwana, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędną interpretację i przyjęcie, że powód udowodnił, że szkoda na jego osobie powstała na skutek zaistnienia kolizji pojazdów mechanicznych z winy K. T. (1) w sytuacji, gdy powód w rzeczywistości nie udowodnił, że w dniu 10 lipca 2009 r. w ogóle nastąpiło zderzenie się pojazdów i że winę za tę ewentualną kolizję ponosił K. T. (1) - ostatnia z tych przesłanek przewidzianych w art. 436 § 2 k.c. dla przypisania odpowiedzialności na zasadach ogólnych w ogóle nie była przedmiotem dowodzenia w niniejszej sprawie;

b. art. 98 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że odpowiedzialnym za powstałą szkodę jest pozwany tj. że szkoda na osobie W. P. powstała w związku z ruchem nieubezpieczonego pojazdu mechanicznego kierowanego przez K. T. (1), w sytuacji, gdy brak jest podstaw do przyjęcia, by szkoda powstała w związku z działaniem jakiegokolwiek innej osoby poza samym poszkodowanym powodem;

c. art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną interpretację i zastosowanie, a w konsekwencji ustalenie obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego, w sytuacji, gdy brak jest podstaw do uznania, że szkoda na osobie powoda z dnia 10 lipca 2009 r. powstała w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem K. T. (1), nieposiadającego obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych;

2. naruszenie przepisów postępowania - 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów polegającą na:

a. ustaleniu, że materiał dowodowy sprawy, w tym treść opinii biegłego sądowego B. C. oraz zeznania świadka G. S. (1), wykazuje zaistnienie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji z winy K. T. (1), a tym samym uzasadnia przyjęcie odpowiedzialności pozwanego za powstanie szkody z dnia 10 lipca 2009 r., w sytuacji gdy z zeznań świadka wynika jedynie, że widział on powoda oraz K. T. (1) w dniu zdarzenia, ale przed jego zaistnieniem oraz przed wjechaniem motocyklistów do lasu, a zatem nie był naocznym świadkiem zdarzenia, i nie sposób z jego zeznań wywieść wniosku, że doszło do zderzenia się motocykli i że winę za zderzenie ponosi K. T. (1), a ponadto z opinii biegłego sądowego wynika, że biegły nie był w stanie określić przyczyny wypadku z dnia 10 lipca 2009 r., a wnioski płynące z opinii stanowią jedynie przypuszczenia, które są sprzeczne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, tj. z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy karnej sygn. akt 3 Ds. 56/10/S, z których jednoznacznie wynika, że do szkody na osobie powoda doszło wyłącznie na skutek działania samego powoda;

b. przyjęciu za prawdziwą wersję przebiegu zdarzenia z dnia 10 lipca 2009 r. przedstawianą przez powoda w pozwie, w sytuacji gdy od dnia powstania szkody powód kilkakrotnie zmieniał zeznania i stanowisko odnośnie zdarzenia, twierdząc najpierw, że nie wie, jak doszło do zdarzenia, potem wskazując, iż do wypadku doszło na skutek samodzielnego przewrócenia się nieubezpieczonego motocykla powoda, w końcu zeznając, że został on uderzony przez motor K. T. (1); a ponadto w niniejszym procesie powód wskazywał, że prowadził motor w pozycji siedzącej, co jednoznacznie zostało wykluczone przez biegłego sądowego, stąd nie można uznać, by powód przedstawiał prawdę odnośnie zdarzenia z dnia 10 lipca 2009 r.;

c. przyznaniu mocy dowodowej i waloru wiarygodności zeznaniom strony powodowej odnośnie przyczyny wypadku z dnia 10 lipca 2009 r., którą miałyby być uderzenie motoru K. T. (1) w motor powoda, w sytuacji gdy strona ma interes w osiągnięciu korzystnego dla niej rozstrzygnięcia;

d. ustaleniu, iż powód udowodnił okoliczność spowodowania szkody z dnia 10 lipca 2009 r. przez K. T. (1), w sytuacji gdy brak jest uzasadnienia dla takiego stanowiska w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym

W konkluzji strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skarżąca rozwinęła argumentację podniesionych zarzutów.

Powód w odpowiedzi na apelację, wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest zasadna.

Przed przedstawieniem ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga przedmiot sporu, którym jest zaistnienie zdarzenia spowodowanego przez zderzenie się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody. W sprawie niespornym było, że powód doznał obrażeń ciała w związku z poruszaniem się na motocyklu, nieubezpieczonym i nie posiadając uprawnień do kierowania nim – okoliczność przyznana przez powoda. W związku z tym koniecznym było udowodnienie, że do zdarzenia doszło w wyniku zderzenia z innym pojazdem i w razie wykazania tego, udowodnienie winy kierującego innym pojazdem – art. 436 § 2 k. c. Odrębnym zagadnieniem pozostaje brak ubezpieczenia także tego innego motocykla i uprawnień do kierowania nim, jak i w związku z tym odpowiedzialność strony pozwanej, oraz w razie uwzględnienia powództwa prawo do dochodzenia roszczeń regresowych w stosunku do sprawcy wypadku.

Sąd Apelacyjny poczynił własne ustalenia faktyczne, w części zbieżne z ustaleniami Sądu Okręgowego i wyprowadził z nich odmienne wnioski.

W dniu 10 lipca 2009 r. powód umówił się na spotkanie ze swoim kuzynem K. T. (1). Chciał mu w szczególności pokazać świeżo wyremontowany motocykl krosowy marki Y., który kupił około półtora miesiąca wcześniej. Powód dwukrotnie robił przejażdżki nabytym motocyklem po drogach gruntowych. Zakupiony przez powoda motocykl nie był zarejestrowany, jak również nie zostało wykupione ubezpieczenie o.c. K. T. (1), który również posiadał motocykl krosowy również wypróbował sprzęt powoda w dniu spotkania. Przed godziną 16.00 powód miał wrócić do domu, K. T. (1) postanowił go odprowadzić. / bezsporne /.

W trakcie jazdy przez las drogą leśną powód uległ wypadkowi. Św. K. T., który jechał jako pierwszy, zauważywszy, że powód nie jedzie za nim zawrócił i zauważył leżący na drodze motor i powoda leżącego koło drzewa. / k. 23 akt Ds. 56/10 /. Kilka minut po zdarzeniu na to miejsce przybyli wezwani przez K. T. (1) jego siostra K. M. i szwagier D. M., którzy w śledztwie potwierdzili wersję przebiegu wypadku usłyszaną od K. T. (1) i dodali, że uszkodzony powód był przytomny, prosił o zdjęcie butów, co też uczynili, podkładając jednocześnie plecak pod jego głowę, nie ruszali rannego z miejsca. Matka powoda C. P. (1), zawiadomiona telefonicznie przez K. T. (1), powiadomiła pogotowie i wkrótce przybyła na miejsce zdarzenia. W śledztwie zeznała następująco: "ja syna zastałam w pozycji leżącej ze ściągniętymi butami opinaczami, pod głową syna podłożony był plecak, syn cały czas był ze mną w kontakcie". Do szpitala powód trafił o godzinie 16.29 z rozpoznaniem następujących urazów: złamanie (...), złamanie łuku (...), złamanie mostka, uraz głowy z krwawieniem do komór mózgu, oraz odmę opłucnej lewej. Ratownicy medyczni przesłuchani w śledztwie nie znali przebiegu wypadku, ale spotkali się z policjantami i przedstawili posiadane informacje / k. 1 akt Ds. 56/10 notatka/. Przybyli na miejsce policjanci oraz technik wypadkowy R. G., nie znaleźli żadnego z uczestników zajścia, motocykli, ani śladów wypadku, zwłaszcza, że miejsca zdarzenia nie można było zlokalizować dokładnie. Motocykl uszkodzowanego został odprowadzony z miejsca zdarzenia przez M. P., brata powoda, do domu K. T. (1). / k. 24, C. P., k. 27 U. W. G., k. 29 R. K., akta dochodzenia k. 29/.

Powód po zakończeniu leczenia i rehabilitacji powrócił do miejsca zamieszkania w grudniu 2009 r.

W dniu 10 lipca 2009 r. w Komisariacie Policji w C. sporządzono notatkę urzędową, z której wynika, że jadący motocyklem crossowym W. P. stracił panowanie nad motocyklem i uderzył w drzewo w odległości ok. 500 – 600 m od zabudowań m. Z.. Policja, a więc patrol i dodatkowo sierż. szt. J. G. nie napotkali motocykla, ani śladów wskazujących na dokładne miejsce zdarzenia. / k. 1; 3 Ds. 56/10 – RSD 29/10, zeznania J. G. k. 31, M. W. k. 25, D. G. k. 26 w/w akt. /.

Matka powoda C. P. (1) w dniu 7 stycznia 2010 r. zwróciła się do Prokuratury podnosząc, że w wypadku z 10 lipca 2009 r. uszkodzony został jej syn. Zarzuciła, że do zdarzenia doszło wskutek potrącenia przez kolegę. / k. 2 w/w akt/. W lutym 2010 r. policja przesłuchiwała świadków wypadku, w tym K. T. / k. 20/, który podał, że jechał przed powodem zorientował się że nie ma za nim powoda zawrócił i zobaczył, że leży koło drzewa, a motor leży na drodze. Motor powoda został odprowadzony do zabudowań K. T. przez nie wskazaną bliżej osobę, świadek udał się własnym motorem, po przyjeździe karetki pogotowia, która zabrała powoda. . Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2010r. umorzono postępowanie wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego. / k. 35 /. W wyniku zażalenia na to postanowienie / k. 35 /, przeprowadzono dowód z opinii biegłego do spraw techniki samochodowej inż. W. S., który w dniu 23 lipca 2010 r. stwierdził brak śladów na motocyklu powoda pozwalających na ustalenie przyczyny przewrócenia się motocykla na prawy bok, jak i śladów wskazujących na kontakt koła tylnego z kołem innego motocykla. Na motocyklu nie stwierdzono uszkodzeń charakterystycznych dla czołowego zderzenia się tego pojazdu z inną przeszkodą. / k. 53/. Postanowieniem z dnia 22 września 2010 r. XII Kp 611/10 Sąd Rejonowy w Kielcach nie uwzględnił zażalenia i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, wskazując na rzetelne przeprowadzenie czynności sprawdzających i treść opinii biegłego./ k. 60 – 61 akt prok. w/w./.

W sprawie znaczenie dla oceny dowodów ma także stanowisko powoda przedstawione stronie pozwanej. W dniu 15 kwietnia 2011 r. powód wystąpił do (...) z zawiadomieniem o wypadku i zgłoszeniem roszczenia. W piśmie tym wskazał, że wspólnie z K. T. jeździł na motocyklu na obszarze lasu, nie opanował motocykla i upadł na podłoże co skutkowało złamaniem kręgow odcinka piersiowego kręgosłupa i w efekcie ciężkie kalectwo pokrzywdzonego. / k. 106 akt/. Podał

także, że poszkodowany nie był ubezpieczony, a także nie posiadał ubezpieczenia motocykla. / k. 106/. W wyniku złamania kręgow (..) oraz(...)powód pomimo, leczenia podjętego w dniu zdarzenia w Szpitalu w P. jest sparaliżowany.

Sąd Apelacyjny dał wiarę powołanym powyżej dowodom, gdyż nie były one skutecznie podważane, w części powstały w postępowaniu karnym, a notatka urzędowa w dniu zdarzenia, a więc odzwierciedlała wiedzę o wydarzeniu uzyskaną bezpośrednio po jego zaistnieniu. W szczególności notatce z daty zdarzenia, innym dokumentom, zeznaniom świadków, z wyjątkiem zeznań G. S. i w części matki powoda, jak też zeznaniom powoda, kilkakrotnie zmienianym.

Ustalenia Sądu I instancji w części dotyczącej oceny przebiegu wypadku z odwołaniem się do doświadczenia sędziego przewodniczącego w poruszaniu się motocyklem nie mogły ostać się z dwóch powodów. Po pierwsze doświadczenie życiowe sądu jest istotne, ale nie może wkraczać w sferę wiadomości specjalnych w tym przypadku przebiegu zdarzenia ustalanego przez biegłego. Ważniejsze jednak jest to, że Sąd odwołał się do tego, że motocyklista intuicyjnie pochyła motocykl w kierunku łuku drogi, ale to stwierdzenie pomija brak umiejętności powoda w prowadzeniu motocykla, co wynika z materiału dowodowego przyjętego za wiarygodny przez Sąd, jak i co jeszcze istotniejsze, z dalszego ustalenia Sądu, że powód nie prowadził motocykla w pozycji siedzącej, a jechał stojąc na motocyklu, co sam Sąd określa jako pozycje ekstremalnie trudną. To powoduje, że ustalenia i oceny Sądu nie są zasadne odnośnie tej fazy zdarzenia, ze względu na wewnętrzną sprzeczność przyjętego stanowiska.

Powód nie posiadał doświadczenia w jeździe takim motorem, ani uprawnień do kierowania motocyklami, gdyż posiadał jedynie prawo jazdy kat. B. Biegły w opinii stwierdził, że (k. 272 i n.), motocykl typu krosowego jest pojazdem wysoce niestabilnym, siła działająca pod kątem osi pojazdu powoduje utracenie równowagi.

Powód, przed dniem wypadku jedynie dwa, trzy razy jeździł tym motocyklem krosowym, na którym doszło do wypadku, gdyż motocykl ten kupił zaledwie kilka tygodni przed dniem w którym doszło do wypadku.

Sąd Okręgowy przeprowadził także dowód z opinii biegłego sądowego inż. B. C., na okoliczność ustalenia przebiegu zdarzenia. Odnosząc się do opinii biegłego dwukrotnie uzupełnianej, to biegły w opinii z 31 marca 2012 r. / k. 145 /, biegły stwierdził, że nie jest możliwe odtworzenie przebiegu zdarzenia, poza stwierdzeniami zawartymi w notatce z 10 lipca 2009 r., a nadto nie można ustalić czy przyczyną wypadku było uderzenie innym motocyklem w motocykl prowadzony przez powoda – Sąd Apelacyjny opinie tą przyjmuje i jej nie kwestionuje. Wnioski z niej wynikające nie umożliwiają przyjęcia stanowiska zajętego przez Sąd I instancji. Zeznając 13 czerwca 2012 r. biegły wyraża przypuszczenia przy założeniu niezgodnym z ustaleniem dotyczącym doświadczenia w jeździe motocyklem przez powoda. „ Gdybym miał typować to bardziej na przyczynę zewnętrzną...”, nie odnosi się do pozycji zajmowanej w czasie jazdy przez powoda. Po przeprowadzeniu oględzin miejsca wskazanego przez powoda 10 lipca 2012 r. biegły popiera opinię złożoną na piśmie wskazał, że przy normalnej pozycji siedzącej kask nie zostawiłby śladu na takiej wysokości. „ aby wyjaśnić ślad na wysokości 1,7 metra pokrzywdzony musiał unieść się przed samym uderzeniem Musiałby unieść się 25 – 30 cm z siedzenia, o ile jego matka prawidłowo wskazała nam miejsce uderzenia. / k. 272 / . Także dalsze wyjaśnienia biegłego nie są jednoznaczne wskazuje na prędkość ok. 70 km/godz. I ryzykowność większej szybkości na tym łuku by następnie wskazać, że mogło dojść do wypadku przy prędkości 40 km/ godz. Co istotne wskazał, na brak możliwości ustalenia przebiegu zdarzenia na podstawie dowodów materialnych. Wskazał, że obie wersje zdarzenia są jednakowo prawdopodobne, a więc zetknięcie z innym pojazdem, jak i samoistna utrata panowania nad pojazdem przez powoda. / k. 273 odwrót/. W konsekwencji opinia biegłego, nie wskazała na przebieg zdarzenia podając jedynie brak możliwości poczynienia ustaleń, jak i równe prawdopodobieństwo przebiegu zdarzenia. W konsekwencji opinia biegłego w połączeniu z wcześniejszą innego biegłego (k. S.), zasługuje na przyjęcie.

W tym stanie rzeczy zeznania św. G. S., choć nie były najistotniejsze w sprawie, także podlegały ocenie i nie zostały uznane za wiarygodne. Św. pochodzi z B. i nie wiedział o związkach powoda z K. T., był w sklepie między 12 a 14, a zdarzenie miało miejsce później ok. godz. 16. Powoda odwiedził rok po wypadku, pomimo tego, że jak twierdzi widział go w dacie zdarzenia. Okoliczności te powodują, że zeznania świadka nie są wiarygodne, przy czym także inne dowody wskazują, że K. T. i powód zamierzali też jeździć po lesie, a więc i kolejność jazdy mogła ulegać zmianie. Wreszcie

gdyby zdarzenie miało miejsce bezpośrednio po przejechaniu przy świadku dowiedziałby się o nim przed powrotem do domu i zapewne zainteresował nim.

Sąd Apelacyjny nie dał wiary zeznaniom powoda dotyczącym trącenia tylnego koła jego motocykla przez motocykl św. K. T., uwzględniając co najmniej wątpliwość, by nie przesądzić nieprawdziwości stwierdzeń o jeździe w pozycji siedzącej, czemu zaprzeczył biegły i co zaakceptował Sąd I instancji stwierdzając, że powód jechał stojąc na motocyklu, za czym przemawia także wskazanie śladu na drzewie na wysokości 1,7 m. Kolejne zeznania biegłego – k. 343 – w istocie stanowią powtórzenie wcześniej przedstawionego stanowiska, już omówionego. Zeznania powoda złożone w znacznej odległości czasowej od zdarzenia nie znalazły żadnego potwierdzenia materialnego. Ponadto w styczniu 2010 r. powód stwierdził „ja jechałem pierwszy za mną K.. W pewnej chwili kiedy jechałem na lekkim łuku nagle poczułem że coś trąciło tylne koło w wyniku czego spadłem z motoru i uderzyłem w drzewo.”/ k. 19 akt Ds. 56/10 /. Problem w tym, że i te zeznania złożone w kilka miesięcy po wypadku nie odpowiadają na pytanie skąd ślad wskazany na drzewie jest tak wysoko co już powyżej omówiono. W każdym bądź razie nie jest to wystarczający dowód winy świadka. Również analiza materiału dowodowego jako ciągu poszlak nie pozwala na przyjęcie że tworzą całość pozwalającą przyjąć winę osoby trzeciej za zdarzenie.

Stanowisko Sądu I instancji i ocena niestawiennictwa świadka K. T. nie może zostać zaaprobowana. Sąd wskazuje, że wie, że świadek przebywa w Szwecji, wystawia nakaz doprowadzenia przez policję w C., nie podejmuje działań dla ustalenia aktualnego miejsca pobytu świadka, a następnie jego niestawiennictwo ocenia negatywnie w tym w zakresie czynienia ustaleń faktycznych. W dodatku strona pozwana wniosła o zawiadomienie o procesie K. T.. Sąd nie wzywa także strony pozwanej o ustalenie adresu i to w sytuacji gdy powód oświadcza, że K. T. mieszka 6 domów dalej, ale tam nie przebywa. / k. 115 /. Okoliczność ta w postępowaniu apelacyjnym nie była już istotna.

W sprawie nie można także oceniając dowody pominąć wyniku śledztwa. Sąd I instancji w zbyt małym stopniu odniósł się do ustaleń śledztwa i zbyt małą wagę przełożył do notatki z daty zdarzenia, jak i zmienności twierdzeń powoda w pismach do (...) i Sądu.

Umorzeniem postępowania sąd nie jest związany, niemniej jednak w postępowaniu cywilnym konieczne jest przedstawienie dowodów prowadzących do innych ustaleń i podważających ustalenie poczynione w postępowaniu karnym. Na marginesie biegły nie podważył wniosków biegłego ze śledztwa. Ponadto analiza zdjęcia satelitarne drogi przez miejscowość gdzie miał ich widzieć świadek G. S. przed skrętem na drogę na której doszło do zdarzenia wskazuje, że świadek G. S. nie mógł widzieć kolejności jazdy motocykli przy wjeździe do lasu, jednak Sąd II instancji nie kierował się wynikiem tych oględzin przy ocenie wiarygodności zeznań świadka.

W konsekwencji zarzuty apelacji odnośnie ustaleń faktycznych okazały się zasadne i doprowadziły do ich zmiany. Podsumowując, powód nie udowodnił by do wypadku doszło z tego powodu, że K. T. doprowadził do kontaktu prowadzonego przez siebie motocykla z motocyklem powoda, w wyniku czego doszło do uderzenia powoda w drzewo i doznania obrażeń. Reasumując, z przedstawionych przyczyn zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle podniesionych zarzutów, stanowisko Sądu Okręgowego zostało wywiedzione z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, a to spowodowało poczynienie przedstawionych własnych, częściowo odmiennych ustaleń faktycznych.

Zarzut naruszenia prawa materialnego okazał się także zasadny.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że skuteczność wystąpienia przez poszkodowanego powoda z roszczeniem skierowanym przeciwko pozwanemu Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu o wyrównanie szkody na osobie lub mieniu jest uzależniona od wykazania, że szkoda została wyrządzona ruchem pojazdu mechanicznego, którego posiadacz był obowiązany zawrzeć umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC, a jednocześnie posiadacz lub kierujący pojazdem jest odpowiedzialny za wyrządzoną powodowi szkodę. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 18 kwietnia 2000 r. sygn. akt K 23/00 stwierdził, że celem istnienia Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego jest zagwarantowanie poszkodowanemu zaspokojenia jego roszczeń w przypadku, gdy podmiot

odpowiedzialny (posiadacz pojazdu, rolnik) – mimo ustawowego obowiązku – nie jest ubezpieczony, bądź nie można go zidentyfikować.

W sprawie brak wyroku skazującego, a więc związania z art. 11 k.p.c. co skutkuje koniecznością własnych ustaleń tak co do zaistnienia zdarzenia jak i winy osoby trzeciej. (zob. Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 34/67 oraz w wyrokach z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, i z dnia 5 maja 2009 r., I PK 13/09). Powód poruszając się w dniu 10 lipca 2009 r. motocyklem krosowym stracił panowanie nad pojazdem i uległ wypadkowi, uderzył swoim ciałem w drzewo czego skutkiem są bardzo poważne uszkodzenia ciała. Powód zobowiązany był do udowodnienia, że doszło do spełnienia przesłanek z art. 436 k.c., w szczególności wobec umorzenia postępowania karnego, sygn. 3 Ds. 56/10/S i wykazania okoliczności wypadku uzasadniających odpowiedzialność Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Całość zebranego materiału dowodowego nie pozwoliła na przyjęcie, że powód udowodnił winę innej osoby za wypadek to tym samym powództwo nie było uzasadnione i brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności (...) za inną osobę, a to skutkowało oddaleniem powództwa.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Mimo uwzględnienia apelacji pozwanego Funduszu, Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu stronie przeciwnej kosztów procesu, w tym kosztów postępowania odwoławczego, dopatrując się w okolicznościach sprawy okoliczności szczególnych uzasadniających zastosowanie art. 102 k.p.c. Okoliczności szczególne to zły stan zdrowia powoda, wymagającego stałej opieki i jego zła sytuacja majątkowa oraz rodzinna, subiektywne poczucie krzywdy, które mogło zaważyć na ocenie zasadności zgłoszonego żądania, jak również okoliczność, że postępowanie apelacyjne zostało zainicjowane tylko przez pozwanego.